

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lipca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

w sprawie rozpoznania zażalenia **M. G.** na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 2 kwietnia 2013 r., sygn. [...] o odmowie wszczęcia śledztwa po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2013 r.,
wniosku Sądu Rejonowego w G. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w G. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie – powyżej określonej – sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi.

Jako podstawę prawną tej inicjatywy Sąd wskazał przepis art. 37 k.p.k., zaś konieczność jego zastosowania uzasadnił tym, że „sprawa z zawiadomienia skarżącego dotyczy bezpośrednich czynności służbowych podejmowanych przez sędziów Sądu Rejonowego w G.”. Zasadne jest zatem przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi, albowiem, w tej opisaney sytuacji, wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach – wniosek jest bezzasadny.

Nie ulega wątpliwości, że przepis art. 37 k.p.k. jako wyjątkowy, bo stanowiący odstępstwo od ustawowych i gwarancyjnych reguł właściwości miejscowej sądu, nie podlega interpretacji rozszerzającej.

Dlatego – tak w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie – przyjmuje się, że odstępstwo od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej, że pozostawienie sprawy w gestii tego Sądu sprzeciwiałoby się dobrym wymiarowi sprawiedliwości. Tak się stanie wówczas gdy powstaną takie uwarunkowania, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 13 lipca 1995 r., III Ko 34/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 68).

Ugruntowany jest równocześnie w orzecznictwie pogląd o tym, że z przewidzianej w przepisie art. 37 k.p.k. instytucji nie można korzystać nadmiernie, bowiem może to skutkować podważeniem społecznego zaufania do niezależności sądów i niezawisłości sędziów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 1994 r., III Ka 6/94, OSNKW 1994, z. 3-4, poz. 67).

Tym bardziej tak będzie w sprawach trudnych do przeprowadzenia, czy to z uwagi na charakter przedmiotu rozpoznania, czy też właściwości uczestników tych postępowań. Wówczas autorytet wymiaru sprawiedliwości wręcz wymaga, aby sądy nie unikały ich prowadzenia, a ewentualne wątpliwości w odbiorze społecznym co do tego, że podejmowane przez ten Sąd działania procesowe są wolne od jakichkolwiek wpływów, usuwały poprzez przejrzystość i rzetelność orzekania.

Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że brak jest podstaw do uznania iż – tak rozumiane – „dobro wymiaru sprawiedliwości” skutkuje koniecznością przekazania jej, w trybie art. 37 k.p.k., do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi. Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących okoliczności.

Po pierwsze tego, że treść zawiadomienia M. G., którego dotyczy zaskarżone przez niego postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, świadczy o tym, że stawiane przez niego wobec tych sędziów zarzuty są związane – tylko i wyłącznie – z nieprawidłowym (w jego ocenie) rozpoznaniem przez tych sędziów spraw w których był on oskarżony. Dotyczą zatem materii bezpośrednio związanej

z zasadnością i poprawnością orzekania, co niewątpliwie podlega tylko kontroli instancyjnej.

Taką sytuację nie można więc samoistnie traktować jako uzasadniającą wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego. Nie mogą one bowiem być utożsamiane z subiektywnym odczuciem stron procesowych wynikłym z niekorzystnych dla nich rozstrzygnięć tego Sądu, ale ich zaistnienie powinno być uwarunkowane powyższymi obiektywnymi realnymi zaszłościami, które skutkują zasadnym (w stwierdzonych *in concreto* okolicznościach) przekonaniem o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie.

Po drugie, treść skarżonego przez M. G. postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa i jego podstawa prawna (przyjęcie zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci faktu, iż postępowanie karne co do tego samego czynu, wcześniej wszczęte toczy się – art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.), sprawia, że kontrola odwoławcza tegoż orzeczenia faktycznie ogranicza się w istocie tylko do obiektywnego sprawdzenia – z punktu widzenia wymogów tegoż przepisu prawa procesowego – poprawności tego rozstrzygnięcia.

Po trzecie, nieobojętne pozostaje też to, iż niniejsza sprawa jest kolejną (por. V Ko 30/13 Sądu Najwyższego) w której M. G. czyni sędziom orzekającym w jego sprawach – w sposób niewątpliwie znieważający – zarzuty nierzetelnego ich rozpoznania. W tej sytuacji autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości tym bardziej wymagają, aby sąd miejscowo właściwy – bez racjonalnego powodu – nie podważał w niej własnych możliwości i kompetencji przeprowadzenia rzetelnego postępowania. Nie powinien tak postąpić także i dlatego, iż (ewentualne) wątpliwości, co do bezstronności sędziego (czy sędziów), można przecież *in concreto* zawsze rozwiązać w oparciu o wskazaną w przepisie art. 41 § 1 k.p.k. instytucję wyłączenia sędziów.

Nie znajdując zatem powodów do uwzględnienia przedmiotowego wniosku – należało postanowić jak wyżej.